

dr hab. Wojciech Browarny, prof. UW

Instytut Filologii Polskiej

Uniwersytet Wrocławski

Wrocław, 30.12.2018

**Recenzja rozprawy doktorskiej magistra Macieja Bojdy
pt. „Strategie oporu wobec przemocy obiektywnej w twórczości Pokolenia Nic”**

1. Temat i struktura pracy

Rozprawa doktorska p. magistra Macieja Bojdy „Strategie oporu wobec przemocy obiektywnej w twórczości Pokolenia Nic”, napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Dariusza Pawelca, jest dociekliwą i wielostronną analizą prozy polskich pisarzy zaliczanych do tzw. Generacji Nic. Tym pojęciem autor pracy określa prozaików, którzy urodzeni w późnych latach 70. lub wczesnych 80. XX wieku wydali swoje pierwsze książki na początku obecnego stulecia. Uwaga badacza skupia się przede wszystkim na dziełach Doroty Masłowskiej, Jakuba Żulczyka, Mirosława Nahacza, a także Jasia Kapeli i Małgorzaty Rejmer. Autor rozprawy interpretuje ich teksty na tle współczesnych zjawisk społecznych oraz pamięci zbiorowej, sięgającej czasów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i okresu transformacji po 1989 roku. Analizuje również programowe utwory zespołu Cool Kids od Death, czytając je z perspektywy historycznego i kulturowego doświadczenia Pokolenia Nic.

Kompozycja pracy p. Bojdy jest logiczna i przejrzysta. W części pierwszej jej autor rozważa kwestię pokoleniowości grupy polskich pisarzy i pisarek debiutujących w pierwszych latach XXI wieku. Bierze pod uwagę zarówno „czynnik biologiczny”, jak i motywy występujące w ich tekstach. W części drugiej opisuje ich stosunek do przeszłości, w tym do jej obrazu ujętego w oficjalnej historii, pamięci zbiorowej i jednostkowych wspomnieniach. Trzecia część pracy jest poświęcona przemocy obiektywnej. Analizując tę opresję w utworach prozaików Generacji Nic, mgr Bojda uwzględnia przemoc systemową i symboliczną. Najobszerniejsza jest część ostatnia, czwarta, w której szczegółowo przedstawia i diagnozuje strategie oporu wobec tej przemocy, obecne w rzeczywistości przedstawionej lub realizowane w języku ich dzieł. Kolejność rozdziałów i główny wywód są funkcjonalnie powiązane

z tezą, którą autor rozprawy stawia i problematyzuje we „Wstępie”. Twierdząc, że Masłowska, Nahacz, Żulczyk i inni pisarze urodzeni na przełomie lat 70. i 80. zeszłego wieku stanowią generację literacką, p. Bojda z jednej strony poddaje pod dyskusję kategorię pokoleniowości w badaniach literackich, a z drugiej – przywołuje przykłady świadczące o ich (pisarzy) faktycznej pokoleniowej wspólnotce. W ten sposób autor rozprawy wypracowuje założenia, dzięki którym jego teza o pokoleniowej reakcji na opresyjną rzeczywistość w tej prozie staje się weryfikowalna. Praca jest zakończona krótkim podsumowaniem, w którym poza rekapitulacją wywodu i przypomnieniem głównych wniosków mgr Bojda porównuje i ocenia skuteczność opisywanych strategii oporu.

2. Główne pojęcia i problemy

Kluczową kategorią, którą p. Maciej Bojda wprowadza w tytule rozprawy, rozważa i określa w jej pierwszej części oraz stosuje w kolejnych rozdziałach, jest „pokolenie”. Na wstępne pytanie „czy Pokolenie Nic jest pokoleniem”, autor tej pracy odpowiada pozytywnie, podejmując jednak dyskusję z istniejącą definicją tytułowego pojęcia. Sprawdza różne kryteria pokoleniowości i ich hierarchię. Uwzględnia zależności biologiczne, daty debiutu, wydarzenia pokoleniowe i traumatyczność egzystencji, ale na pierwszy plan wysuwa – za Witoldem Wrześniem – orientację kulturową. Z tego punktu widzenia najważniejsze dla konstrukcji generacji jest nie przeżycie pokoleniowe, którego źródłem najczęściej są zdarzenia o randze historycznej, lecz wspólne „wartości, aspiracje, interesy, postawy i potrzeby” (Witold Wrzesień). Ta trafna i uzasadniona decyzja pozwala p. Bojdzie zrekonstruować – na potrzeby tej pracy – hierarchę kryteriów pokolenia. Na jej szczycie znajduje się generacyjna reakcja na kulturę masową i konsumpcyjny kapitalizm oraz związaną z nimi przemoc obiektywną. Mniej istotna jest natomiast historia rozumiana jako doznanie dramatycznych wydarzeń o skali ponadindywidualnej. W tym miejscu warto się zastanowić, czy rzeczywiście Pokolenie Nic nie doświadczyło – choćby tylko pośrednio (np. poprzez media masowe) – tego rodzaju zdarzeń, czy może negocjując swoją tożsamość pisarze tej generacji celowo ignorują je lub pomniejszają ich znaczenie. Analiza literackiego gestu *désintéressement* dla tego, co działo się w militarnej, politycznej lub gospodarczej historii w Europie i na świecie w latach 90. XX wieku, gdy ci prozaicy byli dziećmi i nastolatkami, wskazywałaby na krytyczny i polemiczny potencjał ich generacyjnej identyfikacji. Mgr Bojda zauważa to zjawisko. Ciekawym i potrzebnym wątkiem jego pracy, bardziej niż opis pozornego „końca dziejów” w świadomości przedstawicieli Generacji Nic, jest opis wyczerpywania się nowoczesnego dyskursu historycznego, narracji produkowanej przez ośrodki władzy, instytucje i elity systemu, zastępowanej przez gorącą pamięć zbiorową oraz „małą” historię – przykładowo –

codziennosci, miejsca, widoku, ciała, pragnienia, języka, kopii i oryginału czy przedmiotu. W ten sposób wspólna dla pokolenia orientacja kulturowa, chociaż nie jest prostą i bezpośrednią reakcją na wydarzenia historyczne, pozostaje w ścisłym związku z pokoleniowym obrazem (wyobrażeniem) przeszłości i stosunkiem do historii.

Autorzy urodzeni na przełomie lat 70. i 80. nie są „pokoleniem bez historii”, przeciwnie – ich podejście do (przedstawiania i interpretowania) przeszłości jest świadome i aktywne. Jak każda pamięć zbiorowa, także pamięć Pokolenia Nic jest rekonstruktywna i uwikłana w silne emocje, roszczenia skierowane do współczesności i aktualne podziały społeczne. Jak każda pamięć zbiorowa, również ta funkcjonuje w kulturowych figurach pamięci i mediach. Pisarze tej generacji stali się pokoleniem, zderzając się z neoliberalną wizją historii, z opowieściami o przeszłości, które symbolicznie legitymizują dzisiejszy porządek jako bezalternatywny i oczywisty, z masowo reprodukowanymi kliszami pamięci. Stali się pokoleniem, ponieważ byli i są świadkami propagowania tej wizji, uczestnikami dyskusji o tym, co i jak mamy pamiętać, twórcami zanurzonymi w historii, którzy świetnie rozumieją polityczny i medialny charakter pamięci zbiorowej. Bardzo dobrze, że mgr. Bojda w kilku miejscach swojej pracy osłabia alternatywę: wydarzenie i przeżycie historyczne – orientacja kulturowa. W przypadku Generacji Nic jest to bowiem alternatywa fałszywa. To pokolenie uformowało się w dyskusji z obrazem nieodległej przeszłości, w którym nie brakuje wielkich wydarzeń i zjawisk (wojna na Bałkanach i w Ruandzie, wojny neokolonialne prowadzone przez USA i sojuszników, transformacja systemu w Polsce i Europie Środkowej, masowe bezrobocie, wykluczenie społeczne i migracje, zmiany klimatu itp.), w opozycji przed symboliczną przemocą poprawnej pamięci, w refleksji nad współczesnymi mechanizmami formowania i rozpowszechniania dyskursu historycznego. Historyczność tej generacji pisarzy i ich dzieł jest rewersem ich kulturowej orientacji na interesy, wartości, pragnienia i emocje. Ta myśl przebiega się w rozprawie mgr. Bojdy w kilku miejscach mniej lub bardziej wyraźnie, a wiele tropów w jego argumentacji prowadzi właśnie do niej, chociaż zabrakło jej w konkluzjach „Podsumowania”, ale to oczywiście tylko kwestia rozłożenia akcentów w zakończeniu wywodu.

Jednym z ważnych składników świadomości pokolenia jest nastawienie (dystans) do poprzedników. Mgr Bojda, omawiając stan dyskusji krytycznoliterackiej i naukowej, podejmuje także ten wątek. Zdaje relację m.in. z różnicy zdań między Robertem Ostaszewskim, twierdzącym, że „w nowej prozie nie sposób doszukać się autorów, którzy stworzyliby coś zupełnie innego od swoich poprzedników”, a Izabellą Adamczewską, prowadzącą z Ostaszewskim polemikę. Szkoda, że to zagadnienie jest w rozprawie potraktowane zbyt zdawkowo, a podsumowanie sporu wydaje się niewystarczające. Mgr Bojda pisze, że Adamczewska obala twierdzenie Ostaszewskiego, a faktycznie

– jak zresztą wynika z omówienia tej dyskusji – krytyczka nie obala tego sądu, lecz go omija, ponieważ wskazuje punkty styeczne w wypowiedziach programowych Masłowskiej i Wandachowicza, rangę cezury 1989 roku jako wydarzenia przełomowego w ich doświadczeniu historycznym oraz wspólne motywy, często występujące w ich tekstach. Nie broni jednak ich *stricte* literackiej swoistości, a zatem, nie wyznaczając literackiej „różnicy” w stosunku do poprzedników, nie definiuje Generacji Nic jako pokolenia właśnie literackiego. Ta uwaga dotyczy właściwie kilku miejsc w wywodzie mgr. Bojdy, który opisując rzeczoną generację nie zawsze wyjaśnia precyzyjnie, czy ma na myśli pokolenie w znaczeniu socjologicznym, czy pokolenie w sensie literackim (a więc grupę rówieśniczą, mającą nie tylko swoją tożsamość zbiorową, ale także programowo-artystyczną, oraz wyobrażenie lub model, a przynajmniej intuicję procesu przemian literatury i poczucie następstwa lub konfliktu formacji literackich). Mimo tego zastrzeżenia, chcę jasno zaznaczyć, że autor tej dysertacji interesująco i efektywnie porównuje Pokolenie Nic z kilkoma wcześniejszymi generacjami literackim lub ich przedstawicielami, sięgając do stanu badań oraz opracowań krytycznych. Zauważa i opisuje związki – na poziomie myśli filozoficznej, modelu języka artystycznego, zaangażowania w historię i życie społeczne – między tym pokoleniem a generacją Tadeusza Różewicza, pokoleniem 56^o, formacją nowofalową i pokoleniem debiutującym około 1989 roku. Jego praca zyskuje dzięki temu optykę historycznoliteracką, która stanowi cenne, a wręcz niezbędne uzupełnienie synchronicznej – opartej przede wszystkim na autodefinicjach, manifestach, recepcji literaturoznawczej i debacie krytycznoliterackiej – analizy tytułowego pokolenia.

3. Przedmiot badań

Głównym przedmiotem opisu w pracy mgr. Bojdy są „strategie oporu” Pokolenia Nic wobec przemocy obiektywnej, „miękkiej” opresji wytwarzanej przez współczesną rzeczywistość (interesy największych beneficjentów systemu, rynki i media), podporządkowaną kulturze masowej i regułom kapitalizmu konsumpcyjnego. Autor rozprawy omawia: 1) strategię bierności lub ucieczki (opisaną na przykładzie bohatera *Zrób mi jakąś krzywdę* Jakuba Żulczyka), 2) pragnienie całkowitej destrukcji zastanego porządku świata (deklaracje podmiotu piosenek Cool Kids of Death) lub faktycznie przedstawioną fizyczną destrukcję (*Radio Armageddon* Jakuba Żulczyka), 3) krzyżowanie dyskursów telewizyjno-rynkowych, hiperbolizację wulgarnego językowego marginesu lub jego parodystyczną eufemizację oraz zakłócanie poetyki reklamy (w utworach Doroty Masłowskiej), 4) apostrofę z wykrzyknieniem, bełkot i jazgot, a także sprowadzenie wypowiedzi do maksymalnie uproszczonego komunikatu (CKoD), 5) negację konsumpcyjnego kapitalizmu, prowadzącą do ironii, groteski lub

parodii (Masłowska). Badacz odnajduje te strategie w prozie Generacji Nic, sięgając po różne socjologiczne ujęcia dzisiejszej przemocy systemowej. W obszernym wywodzie uwzględnia zarówno utwory literackie, programowe teksty pisarzy i krytyczne komentarze do ich dzieł, jak i wypowiedzi podmiotu lub bohatera utworu oraz zachowanie lub sytuację postaci literackiej. Ten wywód jest pogłębiony dzięki wykorzystaniu narzędzi socjologicznych i filozoficznych. Mgr Bojda rzetelnie wskazuje źródła najważniejszych diagnoz i perspektyw badawczych wykorzystanych w jego pracy. Sięga do „literatury kontekstowej” – skrupulatnie odnotowanej w przypisach i końcowej bibliografii – autorstwa Witolda Września, Hanny Świdry-Ziemby, Slavoję Žižka, Jacquesa Lacana, Judith Butler i kilkorga innych. Jeana Baudrillarda co prawda nie wymienia we „Wstępie”, ale parokrotnie przywołuje też jego znane rozpoznania, które wykorzystuje z pożytkiem dla interpretacji „orientacji kulturowej” Pokolenia Nic w świecie symulaków i nieprzerwanej produkcji nie tylko dóbr konsumpcyjnych, ale i nowych potrzeb, oczekiwań lub wymagań. Można oczywiście zastanowić się, według jakiego kryterium autor tej rozprawy uporządkował (sklasyfikował) typy strategii oporu, a także, czy rzeczywiście są to typy, skoro niektóre z nich obejmują zaledwie po jednym przykładzie literackiej czy programowej wypowiedzi lub fabularnego rozwiązania. Nad tymi klasyfikacyjnymi wątpliwościami przeważa jednak mocne przekonanie, że rozumowanie mgr. Bojdy opiera się na jego świetnej znajomości badanej prozy i jej krytycznoliterackiego środowiska (artykuły, recenzje, wywiady i polemiki) oraz społecznego doświadczenia pisarzy Generacji Nic.

Tak zrekonstruowany zespół strategii oporu p. Bojda opatruje w „Podsumowaniu” pytaniem o ich skuteczność. „Oprócz analizy wybranych strategii wobec przemocy obiektywnej w twórczości Pokolenia Nic warto zastanowić się również nad ich skutecznością. Jakie szanse w odparciu współczesnej opresji mają zaprezentowane sposoby oporu?” (s. 407). To pytanie faktycznie istotne, ale z punktu widzenia literackiej refleksji Generacji Nic nad jej sytuacją pokoleniową powinno być, jak sądzę, sformułowane nieco inaczej. Zamiast pytać, czy strategie oporu jako takie są skuteczne, można by zapytać, czy i w jaki sposób przedstawiciele tego pokolenia zdają sprawę z ich (nie)skuteczności, to znaczy zapytać, jak problematyzują w prozie realizację strategii oporu jako (bez)owocnego aktu podmiotowości w opresyjnym systemie, który anektuje każdy niezależny gest i przetwarza go w towar. Gdyby tak postawić rzeczony pytanie, objęłoby ono nie tylko społeczne lub moralne dylematy tego pokolenia, ale również naświetliłoby ich narracje (w których te dylematy są wysłowione lub fabularnie zweryfikowane) jako zagadnienie specyficzne dla literaturoznawstwa. Z tego miejsca argumentacji – gdyby odpowiednio ukierunkować ją tym pytaniem – można by płynnie przejść od podsumowań socjologiczno-kulturowych (choć oczywiście potrzebnych i niewątpliwie też odnoszących się do

świata w wypowiedziach literackich lub metaliterackich) do wniosków ściśle literaturoznawczych, bezpośrednio wynikających z interpretacji „pracy” strategii oporu w konkretnym tekście, które w zakończeniu rozprawy pozostają jednak w cieniu tych pierwszych. Mgr Bojda w wielu rozdziałach konceptualizuje tę „pracę”, na przykład omawiając bełkotliwy sposób mówienia bohatera Żulczyka lub mechanizm językowej destrukcji dyskursu systemowego w tekście Masłowskiej. Chodzi o to, że w jego dysertacji nie brakuje analiz i konkluzji literaturoznawczych, dotyczących kompozycji powieściowej, języka narracji, rozwiązań fabularnych, kreacji bohaterów i typu podmiotowości tekstów Generacji Nic, a przede wszystkim utekstowionej popkulturowej wyobraźni tego pokolenia, ale z korzyścią dla spójności (kompletności) i czytelności całego, bardzo długiego i wielowątkowego wywodu warto byłoby je obszerniej przytoczyć i skomentować w „Podsumowaniu”. To właściwie kwestia bardziej techniczna niż merytoryczna, lecz o jakości książki – a jestem przekonany, że praca mgr. Bojdy powinna zostać opublikowana – decydują również detale redakcyjne i autorska troska o jej efektywną lekturę.

4. Uwagi redakcyjne

Troszcząc się o lekturę, trzeba zająć się licznymi powtórzeniami. W kilkunastu miejscach pracy powtarzają się cytaty lub komentarze do nich, niektóre trzykrotnie. Rozprawa p. Bojdy jest obszerna, a jej autor skupia się na interpretacji w zasadzie kilku powieści, manifestów pokoleniowych i tekstów piosenek. Jest naturalne, że często wraca do tych samych fragmentów bądź kwestii. To jednak, co w świeżo napisanej dysertacji wydaje się drugorzędym szczegółem technicznym, może razić czytelnika książki wydanej drukiem. Jej odbiorca, który przeczyta ją w całości, uważnie i zapewne w dobrych intencjach, może odnieść wrażenie, że autor podejrzewa go o bardzo krótką pamięć. Rozwiązaniem byłaby konsekwentna redukcja powtórzeń albo dodanie we „Wstępie” instrukcji czytania, która poprowadziłaby odbiorcę przez tekst w taki sposób, aby mógł skoncentrować się na lekturze wybranych rozdziałów lub ustępów poświęconych zagadnieniom, które go szczególnie interesują. Jeśli mnie pamięć nie myli, dobrym przykładem takiego rozwiązania jest *Fantomowe ciało króla* Jana Sowy, zawierające odautorski miniprzewodnik dla czytelnika jego książki.

Z drobiazgów, które znikną po wydawniczej reakcji tej dysertacji, można jeszcze wspomnieć kilka niejasności czy nieporozumień. Aby nie dodawać im nadmiernego znaczenia, wymienię tylko jeden przykład. Czytając *Między nami dobrze jest* Doroty Masłowskiej, p. Bojda uznaje „stary ponemiecki kredens z witrażkami” za kredens po prostu wyprodukowany w Niemczech. „Nie bez przyczyny ojciec górnik zostaje absurdalnie okaleczony przez kredens wyprodukowany w Niemczech. Fakt ten oznaczałby wtargnięcie tego, co niemieckie, do Polski. Wykładnię tej metonimii można

rozumieć jako okres transformacyjnego przełomu i nadejście kapitalizmu ukazanego w kategoriach przemocy” (s. 351). Nie jest to wykładnia bezsporna. Po pierwsze, „poniemiecki” oznacza przecież obiekt lub przedmiot pozostawiony przez wypędzonych Niemców na tzw. Ziemiach Odzyskanych, używany przez ich nowych, głównie polskich mieszkańców po 1945 roku, po drugie, ten fragment dzieła Masłowskiej można czytać jako ironiczną aluzję do prozy „małych ojczyzn”, czyli konwencji i mody w literaturze polskiej końca lat 80. i dekady lat 90. XX wieku. Uprzywilejowaną pozycję w systemie wartości tej prozy zajmują eleganckie miejsca (np. przedwojenne parki, promenady, budynki i miasta) lub cenne przedmioty (m.in. meble i porcelana), metonimicznie reprezentujące solidną niemiecką cywilizację mieszczańską, która w epoce historycznego przełomu i chaosu padła ofiarą plebejskiej grabieży lub bezmyślnej agresji (dewastacji), gdy takie miasta jak Gdańsk, Wrocław czy Gliwice znalazły się po II wojnie światowej w rękach Rosjan i Polaków. Krytyczne oko podmiotu w tej literaturze czule spogląda na wysmakowane „poniemieckie” obiekty, delektując się swoją otwartością na obce dziedzictwo, a ludzi, którzy nie traktują ich z należnym uznaniem i szacunkiem, pobłażliwie albo nawet pogardliwie deprecjonuje. Tymczasem w dramacie Masłowskiej ofiarą jest nie piękny przedmiot i „inność” jako wartość, lecz pijany górnik z familoka. Gdyby tak odczytać metonimię „poniemieckiego kredensu”, byłaby to opozycja międzygeneracyjna, ale w tym wypadku wyartykułowana jako różnica moralna i artystyczna. Tym samym byłby to przykład związku społecznej tożsamości Generacji Nic, ufundowanej na własnej aksjologii (może wręcz antymieszczańskiej), z jej uświadomioną odrębnością i wrażliwością literacką.

5. Konkluzja recenzji

Rozprawa Macieja Bojdy „Strategie oporu wobec przemocy obiektywnej w twórczości Pokolenia Nic” jest oryginalną pracą badawczą, przygotowaną zgodnie z wymaganiami stawianymi dysertacjom doktorskim. Jest niewątpliwie propozycją pionierską, ponieważ dotąd nie pojawiły się książkowe publikacje poświęcone Generacji Nic, w których problem jej kondycji pokoleniowej oraz literackich strategii oporu wobec obiektywnej przemocy systemu byłby opisany tak całościowo i konsekwentnie. Jest również pracą wyrastającą z debaty naukowej i krytycznoliterackiej, osadzoną w aktualnych sporach o rangę i znaczenie twórczości tego pokolenia. Śladem tego kontekstu jest polemiczny i aksjologiczny wydźwięk rozprawy mgr. Bojdy, który nie unika dyskusji, rewizji i wartościowania. Jasno stawia tezy socjologiczne i literaturoznawcze, sprawnie określa założenia swojego wywodu, a rozważania domyka celnymi wnioskami. Struktura jego pracy jest przejrzysta i dostosowana do porządku argumentacji.

Analiza przeprowadzona przez mgr. Bojdę zdradza jego bardzo dobrą znajomość twórczości Pokolenia Nic i rozeznanie w jej krytycznej recepcji, samodzielność intelektualną, a także umiejętność formułowania wyrazistych i odważnych hipotez. Ten sposób myślenia i pisania skłania czytelnika do zajęcia lub przemyślenia własnego stanowiska w kwestiach poruszanych w rozprawie, co w wypadku pracy doktorskiej należy uznać za jej cenną stronę. Lektura „Strategii oporu wobec przemocy obiektywnej w twórczości Pokolenia Nic” pozostawia jednoznaczne przekonanie, że ten temat warto było podjąć i poświęcić mu kilka lat badań.

Rozprawa doktorska pt. „Strategie oporu wobec przemocy obiektywnej w twórczości Pokolenia Nic” Macieja Bojdy spełnia warunki określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki, tj. stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego sformułowanego w tej pracy, a także potwierdza, że mgr. Bojda wykazuje się odpowiednią wiedzą teoretyczną w zakresie literaturoznawstwa i posiada umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Z przekonaniem wnioskuję zatem o dopuszczenie p. mgr. Macieja Bojdy do dalszych etapów przewodu doktorskiego. Stwierdzam również, że jego rozprawa wyróżnia się wysoką wartością merytoryczną, dlatego wnioskuję o jej wyróżnienie. Uważam też, że po dokonaniu poprawek redakcyjnych powinna zostać w całości opublikowana w postaci książki drukowanej.

Wojciech Browning